

Posag spowija senna, woalowa zaślona. Scenerie balansują między ceremonią ślubną a pogrzebową. **Całunki** to pierwszy cykl fotografii, przygotowany na wystawę. Domowe bibeloty przykryte firankowo-welonowymi całunami, nie zdradzają swojego przeznaczenia: czy spoczną w grobie, czy w komodzie? W pracy **Tren** nadpalona woalowa tkanina, splata się ze zdjęciami kwiatów tytoniu, które trzyma w dłoniach mama artystki. Elementy łączą drobne kokardki, uplecione z tytoniowego drutu. Dziewczęcy, dekoracyjny atrybut znika w gęstwinie metalowych prętów. W tytułowej pracy **Posag** przedmioty z pierwszego cyklu szukają swojego miejsca. Spotykają się z cieniami, rozpuszczają pod wpływem dotyku. Ciało dostosowuje się do ich kształtów, a czasem to one dostosowują się do ciała. Ostatnia seria, czyli **Po ślubnej nocy** przedstawia autorkę zakłętą w tytoniowej ramie do suszenia rośliny. Trumienne przedstawienie igra ze znaczeniami: z jednej strony przywołuje ikonografię zdjęć pogrzebowych, z drugiej – formę żelaznej dziewicy. Artystka pozostaje uwięziona w stalowej konstrukcji, w poliestrowej sukni ślubnej matki, zawieszona pomiędzy obrzędem ślubu a rytuałem odejścia.

Czy świat wygląda tak samo, gdy patrzy się na niego przez welon albo przez całun? Oba są utkane z mgły, która kiedyś unosiła się nad tytoniowym polem i zbierała żniwa wspomnień, gorzkich i smutnych prawd. A w sercu tłą się ostatnie westchnienia i niespełnialne mrzonki.

Radosny głos córki rozpala iskrę, ale ona już teraz wydaje się być niebezpieczna. W szopie przecież wszystko już wyszło, jak chrust. Posag - przekazywany w tej historii przez matkę, dla córki. Z domu, w którym żywicielem były 2 hektary pola z tytoniem. Jest jak niewidoczne jarzmo, chociaż matka troskliwie ukrywa go w zbieranych przedmiotach. Patrząc przez denko duralexowej szklanki, można obserwować przyszłość. Nie potrzeba fusów po kawie, widać ją w brązowawych, szklano-anamorficznym wizjach wywrózonych nam przez szafy, w których matka zamyka kolejne artefakty. W kubku szafa, w szafie kolejne mebelki, a w nich kieliszki, bibeloty, pamiątki, drobiazgi, plamy po kawie i łzy.

Poliestrowa suknia ślubna i brudne firany, niby całuny przeszłości, które wkrótce mogłyby stać się welonem. Są woalem dla tego, co jest teraz, ukrywającym uczucie we wszystkich przedmiotach. Wielkie serce chowa się w pękającej, odbijającej światło skorupce z farby olejnej pokrywającej stoliczek z dziecięcego pokoju. Kto wie czy nie chowa się też w szufladzie? Znajdziesz je może w niej dopiero kiedyś, może po ślubie, który teraz odbywa się w czyichś marzeniach. W śnie zapisanym na poduszce, na którą od kilkunastu lat czeka wykrochmalona poszewka.

Sen o welonie, o bukiecie tytoniu wyciągniętym z kąta starej szopy. Był tam suszony właśnie na tę okazję. Dojrzewał razem z wszystkimi tymi magicznymi przedmiotami, wiądlł rytmem wybijanym przez stary, ciężki zegar. Ale, nareszcie, nadszedł czas. Wszystko zastyga, jakby czas i wilgoć pozostawiły na skarbach lekki film. Ty zastygasz dopiero przed samym ołtarzem, bo na końcu Twojego welonu stoi szafa, nie pozwalając pójść dalej. Ciężar materialności wygrywa, gdy rozrywa się suknia. Zegar trzeba nakręcić ponownie. Ślubu nie było.

Ale nawet jeśli cały posag poszedłby z dymem, wtedy ten i tak znajdzie drogę do płuc córki. I nie opuści jej aż do śmierci.

tekst: Piotr Michalski

1. *Całunki*

8 fotografii, 100x100 cm
druk cyfrowy na jedwabiu

2. *Posag*

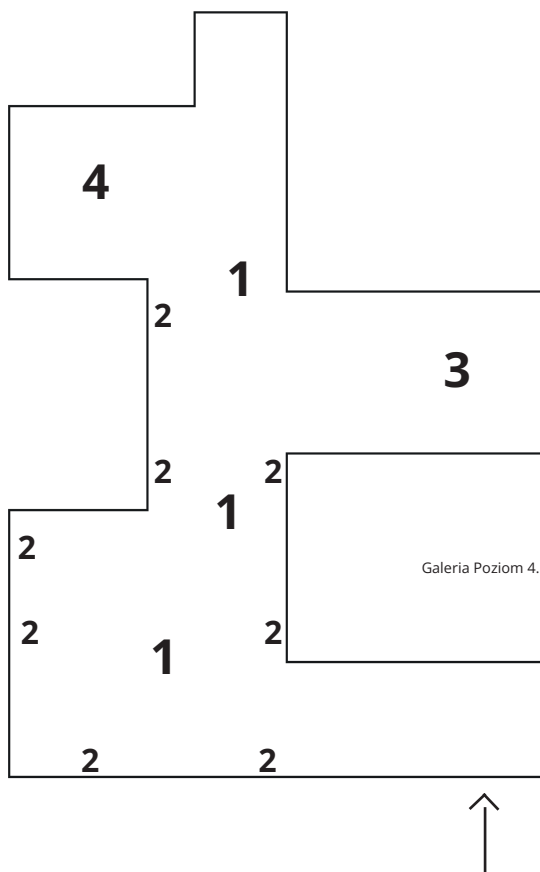
15 fotografii, 50x50 cm
druk cyfrowy na papierze, stalowa rama

3. *Tren*

instalacja, wymiary różne,
stalowy drut, druk cyfrowy na woalu, woal

4. *Po ślubnej nocy*

4 fotografie, 130x48 cm
druk cyfrowy na papierze,
stalowa rama tytoniowa



Dominika Głowala – urodzona w 1996r. w Zamościu. Absolwentka Akademii Sztuki w Szczecinie. Łączy praktykę artystyczną z praktyką kuratorską. W swoich pracach analizuje pojęcie domowości oraz poszukuje znaczeń pamięci. Manipulując obrazem fotograficznym, tworzy przefiltrowane scenografie wykreowanych lub znalezionych miejsc. Jej projekty to sny o dobrobycie, fantazje o przeszłości, które za mglistą powłoką ujawniają różne konstrukcje społeczne.

**kuratorka cyklu *Runo*,
koordynatorka projektu *Posag*:**
Katarzyna Szeszycka

realizacja wystawy: muh.crew

podziękowania dla: Zofii Głowali,
Zuzanny Boczkowskiej, Piotra
Michalskiego.

**Projekt realizowany w ramach
Stypendium w dziedzinie
kultury Marszałka Województwa
Zachodniopomorskiego.**



POSAG

Posag jest poetyką, a zarazem krytyczną refleksją nad dziedziczeniem – zarówno materialnym, jak i emocjonalnym. Centralnym motywem jest historia rodziny, której całe życie toczyło się wokół dwóch hektarów tytoniu – uprawy, która miała zapewnić byt i awans społeczny, ale stała się źródłem niewidzialnego jarzma. Instalacja w ramach projektu tworzy melancholijny obraz, w którym posag nie zawsze jest darem – bywa też ciężarem, który zatrzymuje w progu dorosłości. Zamienia przestrzeń w międzyświat utkany z pamięci, tytoniowego kurzu i całunów z pamiątek, gdzie papierosowy dym unosi się nad całością jak duch, który przypomina o końcu. To sen o dobrobycie, który zaczyna się spełniać. To sięgnięcie po papierosa i odpalenie go od filtra. To założenie pięknej poliestrowej sukni, w której dobrze wygląda się tylko na zdjęciach. To rytuał przejścia, który właściwie nigdy się nie dokonał.